



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

21 sierpnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)

SSN Mariusz Załucki

SSN Paweł Czubik (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 21 sierpnia 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej U. K.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z 23 września 2019 r., I ACa 376/18,

w sprawie z powództwa U. K.

przeciwko P. spółce akcyjnej w W.

o zapłatę,

I. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 3 w części, tj. co do kwoty 200 000 zł (dwieście tysięcy złotych) wraz z odsetkami i zasądza od P. spółki akcyjnej w W. na rzecz U. K. kwotę 200 000 zł (dwieście tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia - wraz z ustawowymi odsetkami od 20 lutego 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

II. oddala skargę kasacyjną w pozostałym zakresie;

III. nakazuje pobrać od P. spółki akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Warszawie kwotę 10 000 zł

(dziesięć tysięcy złotych) tytułem części opłaty od skargi kasacyjnej;

IV. odstępuje od obciążenia U. K. kosztami postępowania kasacyjnego w pozostałym zakresie.

Paweł Czubik

Tomasz Szanciło

Mariusz Załucki

UZASADNIENIE

Powódka U. K. domagała się zasądzenia od pozwanego P. S.A. w W. kwot: 1 500 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz 36 248,14 zł i 5 785,97 zł tytułem odszkodowania w związku z kosztami, jakie poniosła na leczenie i dojazdu do specjalistów – z ustawowymi odsetkami za opóźnienie co do dwóch pierwszych od dnia wniesienia pozwu, a trzeciej – od rozszerzenia powództwa do dnia zapłaty, podwyższenia renty zasądzonej wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z 21 lutego 1980 r., I C 251/80, z kwoty 900 zł miesięcznie do kwoty początkowo 2 800 zł miesięcznie począwszy od dnia wniesienia pozwu, a następnie 4 700 zł miesięcznie począwszy od 1 czerwca 2013 r., płatnej do 10 dnia każdego miesiąca, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, sprostowanie wyroku Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z 21 lutego 1980 r. przez zmianę daty od jakiej zostały zasądzone świadczenia oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z 16 lutego 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie: I. zasądził od pozwanego na rzecz powódki 70 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 20 lutego 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia, II. zasądził od pozwanego na rzecz powódki 2 767 zł płatne miesięcznie począwszy od 1 stycznia 2014 r. do dnia

10-tego każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami od 1 stycznia 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. w przypadku uchybienia terminowi płatności, tytułem renty na zwiększone potrzeby, III. oddalił powództwo w pozostałym zakresie, IV. nie obciążył powódki kosztami postępowania w sprawie, V. ustalił, że powódka wygrała proces w 6%, a pozwany w 94% i pozostawił rozliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się wyroku.

Sąd Okręgowy ustalił, że 6 stycznia 1975 r. doszło do wypadku komunikacyjnego z udziałem powódki, w następstwie którego doznała ona szeregu obrażeń ciała, w tym: wstrząśnienia mózgu, złamania miednicy, złamania lewego podudzia. Proces leczenia powódki był powikłany na skutek martwicy skóry i zapalenia kości na skutek ropienia krwaka na wysokości złamania. Obrażenia doznane przez powódkę i ich następstwa stanowiły o 75% uszczerbku na zdrowiu w zakresie urazów ortopedycznych i 14% w zakresie urazu neurologicznego.

Sąd Wojewódzki w Warszawie wyrokiem z 21 lutego 1980 r. zasądził od poprzednika prawnego pozwanego na rzecz powódki kwoty: 145 497 zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania z odsetkami w wysokości 8% od 5 stycznia 1978 r. do dnia zapłaty, 900 zł miesięcznie tytułem renty, w związku z ograniczeniem możliwości zarobkowych, poczynając od 21 stycznia 1980 r. z odsetkami w wysokości 8% od każdej uchybionej raty, i 2 500 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. W wyroku Sąd ustalił także, że poprzednik prawny pozwanego będzie w przyszłości ponosić odpowiedzialność za skutki wypadku, któremu uległa powódka 6 stycznia 1975 r.

Pod koniec 2013 r. powódka zgłosiła lekarzowi rodzinnemu dolegliwości bólowe stawu kolanowego i ból goleni. W dniu 30 grudnia 2013 r. rozpoznano u powódki widoczny stan po złamaniu podudzia lewego na granicy przynasady i nasady wygojony z 20° szpotawością i ze zmianami wtórnymi stawu kolanowego, to jest submaksymalnym zwężeniem szpary stawu po stronie przysrodkowej, zwężeniem szpary stawu rzepkowo-udowego, deformację kości w miejscu złamania, pogrubienie okostnej i nierówności okostnej na całej długości trzonu, jak po przebytym stanie zapalnym. W dniu 27 marca 2014 r. rozpoznano pourazową

gonatrozę zaburzenie osi kolana na szpotawość, ruchy 15-90°, bóle kolana lewego od 3 miesięcy. W badaniu kręgosłupa rozpoznano zniesioną lordozę, widoczne było zwężenie przestrzeni międzytrzonowych C5/C6/C7 z osteofitami od poziomu C4. W kolejnych badaniach do września 2015 r. potwierdzono stan rozpoznany na przełomie 2013 i 2014 r. Na skutek powikłań w obrębie podudzia lewego doszło do deformacji w postaci szpotawego zagięcia osi podudzia i powstania zmian zwyrodnieniowych w stawie kolanowym. Zmiany te wiążą się z bardzo dużym ograniczeniem ruchomości. Na skutek deformacji miednicy i jej skośnego ustawienia doszło do powstania zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa i powstania przewlekłego, utrwalonego zespołu bólowego. Konieczność wieloletniego poruszania się przy pomocy kul łokciowych spowodowała powstanie zespołu cieśni podbarkowej obustronnie oraz dolegliwości bólowych z tym związanych. Doszło także do powstania entezopatii przeciążeniowej obu łokci, tj. do przewlekłego zapalenia nadkłykci bocznych kości ramiennych, gdzie przyczepiają się mięśnie.

Obecnie powódka utyka na lewą nogę, porusza się o kuli łokciowej. Bolesność kończyn górnych ogranicza ruchomość i chwytność, okolice nadkłykci bocznych kości ramiennych boleśnie obrzęknięte, poszerzone, tkliwe przy palpacji.

Powstanie zmian zwyrodnieniowych stawów kręgosłupa i stawu kolanowego i skokowego lewego, a także przewlekły zespół bólowy kręgosłupa, barków i łokci są nowymi okolicznościami, nieznanymi w dacie wyrokowania przez Sąd Wojewódzki. Zmiany te rozwijały się stopniowo w postaci zespołów bólowych w kolejnych latach.

Występujące obecnie objawy nerwicowe mają charakter przewlekły i są związane z wypadkiem z 1975 r. Powódka od 40 lat zmaga się z somatycznymi konsekwencjami wypadku. Jej sposób funkcjonowania uległ radykalnej zmianie w stosunku do tego sprzed wypadku, co miało kluczowy wpływ na utrzymywanie się u niej objawów neurotycznych. U powódki obecne są m.in. stany obniżonego nastroju, anhedonia, anergia, zniechęcenie, drażliwość, obniżenie progu odporności na frustrację, obawy o przyszłość, zaburzenia rytmów dobowych, poczucie żalu, poczucie niepełnosprawności i obniżona samoocena, ale przed wszystkim widoczna jest fiksacja na własnej niepełnosprawności i niewiara w pomyślne zakończenie leczenia. U powódki doszło do trwałych zmian osobowości. Powódka nie odzyskała

sprawności sprzed wypadku, a dodatkowo rokowania lekarzy co do jej stanu zdrowia są niekorzystne.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części. Wskazał, że w niniejszym postępowaniu rozpatrywane były wyłącznie te szkody, które nie były brane pod uwagę przez Sąd Wojewódzki w wyroku z 1980 r., również w tym zakresie, iż nie można było przewidzieć ich powstania w chwili wyrokowania, a tym samym nie miały one wpływu na przyznaną powódce kwotę m.in. tytułem zadośćuczynienia.

W zakresie roszczenia o zadośćuczynienie Sąd Okręgowy odwołał się do art. 445 § 1 k.c., zwracając uwagę na kompensacyjny charakter ochrony majątkowej udzielanej pokrzywdzonemu i niedopuszczalność przypisywania jej funkcji represyjnych. W ocenie tego Sądu za krzywdę wykazaną przez stronę powodową można było przyjąć te skutki zdarzenia z 6 stycznia 1975 r., które wystąpiły po 1 stycznia 2014 r. Należało dostrzec, że na przełomie 2013 i 2014 r. powódka zgłosiła się do lekarza rodzinnego z dolegliwościami bólowymi kończyn dolnych – stawu kolanowego oraz goleni. Dalsze badania wykazały istnienie także zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa i kończyn górnych, których powstanie należało wiązać z wypadkiem z 1975 r., a które w chwili wyrokowania przez Sąd Wojewódzki nie zostały uwzględnione.

Sąd Okręgowy za biegłym ortopedą ustalił, iż stan powódki pogorszył się w ten sposób, że doszło do zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa, kończyn, powstania zespołu cieśni nadgarstka, konieczna jest operacja – endoprotezoplastyka. Nadto, jak wynika z przesłuchania powódki oraz z opinii biegłego psychologa, obniżenie sprawności kończyn i postępujące zwyrodnienie kręgosłupa stanowiło dla powódki źródło narastającej krzywdy. Powódka odczuwa silne dolegliwości bólowe, wykonywanie podstawowych czynności w wyniku postępującej dysfunkcji kończyn wiąże się z dużymi trudnościami, powódka w coraz większym stopniu zmuszona jest korzystać z pomocy osób trzecich. Determinująca dla oceny doznanej krzywdy przez powódkę była także okoliczność, że rokowania co do poprawy jej stanu zdrowia są negatywne, odczuwane przez nią dolegliwości są

długotrwałe i z wiekiem będą one narastały. U powódki doszło również do trwałych zmian osobowości.

Sąd Okręgowy doszedł jednak do przekonania, że kwota żądana przez powódkę wykracza znacznie poza rozmiar doznanej krzywy. Zadośćuczynienie jest sposobem naprawienia krzywdy w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. O jego wysokości powinien w zasadzie decydować rozmiar doznanej krzywdy, wyrażony stopniem cierpień fizycznych i psychicznych. Przepisy Kodeksu nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Niedający się więc ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu, który nie dysponuje żadnymi wskazówkami czy tabelami określającymi wysokość zadośćuczynienia dla poszczególnych przypadków. Ocena opiera się na całokształcie okoliczności sprawy.

Sąd Okręgowy przyjął, że odpowiednim zadośćuczynieniem dla powódki będzie kwota 70 000 zł za krzywdę i cierpienia doznane w wyniku nowych okoliczności wypadku, które objawiły się po 1 stycznia 2014 r. Przy ocenie rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia pomocne było odniesienie ich do wymiaru zadośćuczynienia zasądzanego w 1980 r.

Po rozpoznaniu apelacji powódki Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z 23 września 2019 r.: 1. uchylił zaskarżony wyrok: a) w punkcie trzecim częściowo, tj. co do żądania zasądzenia odszkodowania w kwocie 42 034,11 zł, w tym 36 248,14 zł za okres od 12 grudnia 2011 r. wraz z odsetkami ustawowymi od powyższych kwot, pozostawiając Sądowi Okręgowemu rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za obie instancje, b) w punkcie piątym w całości; 2. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie trzecim częściowo w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia dalszą kwotę 30 000 zł wraz odsetkami ustawowymi od 20 lutego 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; 3. oddalił apelację powódki w pozostałym zakresie.

Sąd Apelacyjny wskazał, że apelacja powódki skutkowałą koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku w części obejmującej m.in. zmianę w zakresie

wysokości należnego powódce zadośćuczynienia. Jak podniósł, wyrok jaki zapadł w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie 21 lutego 1980 r. w części ustalającej odpowiedzialność pozwanego, przesądził o możliwości domagania się przez powódkę naprawienia przez pozwanego dalszych szkód, które ujawniły się po dacie wyrokowania. Nie ulega przy tym wątpliwości, że chodzi o zakres szkody, który wykacza poza okoliczności faktyczne, które legły u podstaw tego wyroku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższa kwestia nie nasuwała żadnych wątpliwości w przypadku zadośćuczynienia za dalszy rozstrój zdrowia, jakiego powódka doznała po dacie wydania wyroku przez Sąd Wojewódzki. W tym zakresie Sąd Okręgowy prawidłowo określił podstawy zadośćuczynienia, odnosząc się szczegółowo do ujawnionych zmian w stanie zdrowia powódki. Podzielając to stanowisko, Sąd Apelacyjny wskazał, że krzywda powódki podlegająca rekompensacie w niniejszym procesie dotyczy powstania zmian zwyrodnieniowych w stawie kolanowym wiążących się z ograniczeniem ruchowym, zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa, przewlekłego, utrwalonego zespołu bólowego kręgosłupa, barków i łokci, zespołu cieśni podbarkowej obustronnej z dolegliwościami bólowymi, powodującej konieczność poddania się zabiegowi operacyjnemu, entezopatii przeciążeniowej obu łokci (tj. przewlekłe zapalenie nadkłykci bocznych kości ramiennych), postępującej dysfunkcji kończyn, obniżenia ich sprawności, skutkującej koniecznością korzystania z pomocy osób trzecich. Sąd Okręgowy odwołał się także do negatywnych rokowań co do poprawy stanu zdrowia powódki oraz obniżenia jej kondycji psychicznej. Powyższe zmiany stanowią zupełnie nowe okoliczności w stosunku do tych, które były brane pod uwagę przy wydaniu wyroku przez Sąd Wojewódzki. Nie negowała tego także strona pozwana. O ile więc Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego we wskazanym wyżej zakresie, to jednocześnie dostrzegł, że kwota zasądzzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia w wysokości 70 000 zł nie spełnia kryteriów adekwatności, o którym mowa w art. 445 k.c. i to w stopniu, który powinien być uznany za rażący. W tym zakresie skarżąca częściowo słusznie zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie tego przepisu. Biorąc pod uwagę rozmiar krzywdy powódki, okres jej trwania i liczne konsekwencje wypadku, które odcisnęły piętno na psychice powódki odpowiednią kwotą zadośćuczynienia powinna być uznana – według Sądu

Apelacyjnego – kwota 100 000 zł. Zakres krzywdy, jaka wiąże się z powstałymi zwyrodnieniami i towarzyszącymi im przewlekłymi zespołami bólowymi, przy uwzględnieniu całościowego charakteru zadośćuczynienia, przemawiały za przyznaniem wyższej kwoty zadośćuczynienia. O ile można zgodzić się z Sądem Okręgowym, że ujawniony obecnie zakres krzywdy jest porównywalny do krzywdy będącej podstawą orzekania przez Sąd Wojewódzki w 1980 r., to poprzestanie na odniesieniu zasądzonej wówczas kwoty do wysokości średniego miesięcznego wynagrodzenia, prowadzące do zasądzenia obecnie takiej samej wielokrotności średnich zarobków, chociaż co do zasady może być uznane za przydatne, to jednak nie uwzględnia ono w dostatecznym stopniu różnic w poziomie życia i zamożności społeczeństwa na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Kwota zadośćuczynienia powinna stanowić sumę odczuwalną dla uprawnionego, pozwalającą na jak najpełniejsze zniwelowanie negatywnych odczuć i dolegliwości.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wywiodła powódka, zaskarżając go w części, tj. w pkt. 3 oddalającym apelację powódki co do żądania dalszego zadośćuczynienia w kwocie 1 400 000 zł.

Zaskarżonemu orzeczeniu powódka zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię skutkującą przyjęciem, że odpowiednią sumą pieniężną zadośćuczynienia jest kwota 100 000 zł, przy jednoczesnym wskazaniu, iż w ocenie Sądu II instancji uprzednio zasądzona kwota w wysokości 70 000 zł stanowi naruszenie kryteriów adekwatności w stopniu „rażącym”, podczas gdy prawidłowe zastosowanie powyższego przepisu, przy rozważeniu kryteriów wyznaczających wysokość zadośćuczynienia w odniesieniu do okoliczności sprawy obrazujących rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę, w szczególności długotrwałość i narastający rozmiar cierpień tak fizycznych, jak i psychicznych, oraz negatywne rokowania w zakresie jej stanu zdrowia i następstw wypadku z 6 stycznia 1975 r., skalę ograniczenia mobilności powódki i negatywne prognozy w tym zakresie, powinno doprowadzić do uznania, iż kwota dalszych 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia, dająca łączną kwotę 100 000 zł, jest kwotą nieodpowiednio rekompensującą krzywdę powódki, w sytuacji gdy ta, zważywszy na trwale pozbawienie jej sprawności i zmaganie się z dolegliwościami stanowiącymi następstwa wypadku z 1975 r., dodatkowo wzmagającymi się w swej dokuczliwości

i nasileniu, zważywszy na wymuszony od niemal 45 lat sposób poruszania się i funkcjonowania powódki i czekające ją łatwe do przewidzenia na etapie wyrokowania następstwa schorzeń będących w związku przyczynowym z wypadkiem, jakiemu uległa powódka, skutkujące koniecznością korzystania ze specjalistycznego wózka inwalidzkiego i tym samym zasadnym jest zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia w pełnej wysokości dochodzonej pozwem stanowiącego, w ocenie powódki, realną rekompensatę i szansę na przeciwdziałanie dalej idącym następstwom wypadku.

W oparciu o powyższy zarzut – rozwinięty następnie w uzasadnieniu skargi kasacyjnej – powódka wniosła m.in. o uchylenie zaskarżonego wyroku w pkt. 3 w zw. z pkt. 2 odnośnie do roszczenia o zadośćuczynienie i na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty dalszych 1 400 000 zł zadośćuczynienia ponad już wypłaconą przez pozwaną kwotę 100 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 20 lutego 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za wszystkie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie kasacyjne.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że niniejsza sprawa dotyczy odpowiedzialności ubezpieczyciela za wypadek z 6 stycznia 1975 r. Pierwotnie powódka uzyskała kompensację na podstawie wyroku Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z 21 lutego 1980 r. W związku z pogorszeniem jej stanu zdrowia (przełom lat 2013/2014) wystąpiła z dalszymi roszczeniami dotyczącymi zadośćuczynienia, odszkodowania i podwyższenia renty. Obecnie, na etapie postępowania kasacyjnego, spór dotyczy wyłącznie wysokości zasądzanego zadośćuczynienia. W tym zakresie Sąd Okręgowy przyznał skarżącej kwotę 70 000 zł, zaś Sąd Apelacyjny dalsze 30 000 zł, co daje łączną sumę 100 000 zł (wraz z odsetkami). Skarżąca w rozbudowanym zarzucie skargi kasacyjnej podnosi,

że zasądzona ostatecznie kwota zadośćuczynienia nie rekompensuje odpowiednio jej krzywdy.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73 (OSNC 1974, nr 9, poz. 145), zadośćuczynienie jest przede wszystkim środkiem rekompensaty krzywdy. Ten kompensacyjny cel zadośćuczynienia ma polegać, zgodnie z językowym znaczeniem, na – z natury rzeczy niedoskonałym – wynagrodzeniu krzywdy przez zaspokojenie w większym zakresie potrzeb poszkodowanego. W tym celu poszkodowany powinien otrzymać od osoby odpowiedzialnej za szkodę sumę pieniężną o tyle w konkretnych okolicznościach odpowiednią, ażeby mógł za jej pomocą zatrzeć lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną.

W nowszym orzecznictwie podnosi się, że zadośćuczynienie przyznawane na podstawie art. 445 § 1 k.c. ma charakter kompensacyjny, stanowi sposób naprawienia szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego powinien zatem decydować w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy: stopień cierpień (ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw i inne podobne okoliczności). Niewymierny w pełni charakter tych okoliczności sprawia, że sąd przy ustalaniu rozmiaru krzywdy i tym samym sumy zadośćuczynienia ma pewną swobodę (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z 8 września 2017 r., II CSK 842/16, i z 28 lipca 2017 r., II CSK 311/16). Ustalenie rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia pozostawione jest zatem uznaniu Sądu *meriti*. Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym ma ograniczone możliwości w tym zakresie, może zakwestionować ocenę Sądu *meriti* tylko wtedy, jeżeli była rażąco błędna (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/07; postanowienie Sądu Najwyższego z 29 lutego 2024 r., I CSK 910/23).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, stwierdzić należy, że zarzut skargi kasacyjnej jest częściowo uzasadniony, albowiem

rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego w odniesieniu do zasądzzonego zadośćuczynienia było w istocie rażąco błędne.

W uzasadnieniu swego orzeczenia Sąd Apelacyjny poddał krytyce decyzję Sądu Okręgowego o przyznaniu powódce kwoty 70 000 zł. Jak podniósł: „o ile więc Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego (...), to jednocześnie dostrzegł, że kwota zasądzzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia w wysokości 70 000 zł nie spełnia kryteriów adekwatności, o którym mowa w art. 445 k.c. i to w stopniu, który powinien być uznany za rażący (...). Istotnie bowiem biorąc pod uwagę rozmiar krzywdy powódki, okres jej trwania i liczne konsekwencje wypadku, które odcisnęły piętno na psychice powódki odpowiednią kwotą zadośćuczynienia powinna być uznana kwota 100 000 zł” (s. 11-12 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Dalej wskazał m.in., że „choć można zgodzić się z Sądem Okręgowym, że ujawniony obecnie zakres krzywdy jest porównywalny do krzywdy będącej podstawą orzekania przez Sąd Wojewódzki w 1980 r., to jednak poprzestanie na odniesieniu zasądzonej wówczas kwoty do wysokości średniego miesięcznego wynagrodzenia, prowadzące do zasądzenia obecnie takiej samej wielokrotności średnich zarobków, chociaż co do zasady może być uznane za przydatne, to jednak nie uwzględnia ono w dostatecznym stopniu różnic w poziomie życia i zamożności społeczeństwa na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Tymczasem w orzecznictwie sądowym wielokrotnie wskazywano na konieczność odnoszenia zasądzanej kwoty zadośćuczynienia do warunków społeczno-ekonomicznych i średniego poziomu życia społeczeństwa istniejących w dacie orzekania” (s. 12 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

W ocenie Sądu Najwyższego nie sposób uznać argumentacji Sądu Apelacyjnego za logiczną i w konsekwencji – za prawidłową. Sąd II instancji stwierdził *expressis verbis*, że przyznana przez Sąd Okręgowy kwota 70 000 zł nie spełnia kryteriów adekwatności, o którym mowa w art. 445 k.c. i to w stopniu, który powinien być uznany za rażący, sam natomiast podwyższył zasądzzone zadośćuczynienie jedynie o 30 000 zł, co dało łączną sumę 100 000 zł. Skoro kwota 70 000 zł jest rażąco zaniżona, to trudno uznać, by kwota 100 000 zł była w pełni adekwatnym zadośćuczynieniem. Autor skargi kasacyjnej obrazowo nazywa dodatkowe

zasądzenie 30 000 zł w postępowaniu odwoławczym swoistym „plastrem” na wytyk rażącego naruszenia prawa (s. 8 *in principio* skargi kasacyjnej).

W konsekwencji Sąd Najwyższy uznaje, że zasądzenie w sprawie 100 000 zł zadośćuczynienia było działaniem nieprawidłowym. Stan faktyczny sprawy, którym Sąd Najwyższy jest z mocy prawa związany (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), nie budził wątpliwości i nie był kwestionowany. Niewątpliwie aktualne pogorszenie stanu zdrowia powódki jest, przynajmniej pośrednio, związane z jej udziałem w zdarzeniu komunikacyjnym 6 stycznia 1975 r. Do fizycznej niepełnosprawności U. K. doszły także poważne problemy w sferze psychicznej (emocjonalnej). Rozmiar krzywdy powódki jest znaczny, a jej stan zdrowia nie rokuje poprawy.

W okolicznościach sprawy możliwe było zastosowanie art. 398¹⁶ k.p.c. Decydując się na wydanie orzeczenia reformatoryjnego co do głównego żądania, Sąd Najwyższy wziął pod uwagę w pierwszej kolejności ekonomikę postępowania i trudną sytuację powódki. Jak już wskazano, wysokość zadośćuczynienia powinna być ustalana *in casu*, przy uwzględnieniu rozmiaru doznanej krzywdy oraz stopnia cierpień – ich intensywności, czasu trwania, nieodwracalności następstw itd. Przyjmując za punkt wyjścia aktualną wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę (4300 zł miesięcznie), Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w punkcie 3 w części, tj. co do kwoty 200 000 zł wraz z odsetkami i zasądził od pozwanego na rzecz powódki taką kwotę tytułem zadośćuczynienia – wraz z ustawowymi odsetkami od 20 lutego 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie skarga kasacyjna podlegała oddaleniu (art. 398¹⁴ k.p.c.).

Zasądzenie „dodatkowych” 200 000 zł tytułem zadośćuczynienia wynikało z aktualnego stanu zdrowia powódki, na który wpływ ma – przynajmniej pośrednio – jej udział w zdarzeniu komunikacyjnym 6 stycznia 1975 r. Suma ta powinna być adekwatnym zadośćuczynieniem biorąc pod uwagę fizyczną niepełnosprawność powódki, jak również jej ostatnie problemy w sferze psychicznej (emocjonalnej). Przy czym należy zauważyć, że ww. problemy narastają wraz z wiekiem powódki, i nie można oczekiwać szczególnej poprawy szeroko pojętej sytuacji zdrowotnej.

Ponadto nakazano pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Warszawie kwotę 10 000 zł tytułem części opłaty od skargi kasacyjnej, a także odstąpiono od obciążenia powódki kosztami postępowania kasacyjnego w pozostałym zakresie.

Paweł Czubik

Tomasz Szanciło

Mariusz Załucki

[SOP]

r.g.